

RIP SCOTTY & LEEO, Toxic

Na sercu ciąży mi kilka toksyn, jak po tych petach
Czuję ciąży ciężar, bo dosyć mam tych nawyków
Które ciągną na dno bez opcji
By wyjść na ludzi chcę ją dotknąć, złapać za włosy
Patrząc w jej oczy

Czuję się struty, tak jakbym wódkę przelewał przez gardło
Mam w głowie wciąż zbyt wiele myśli
Niektóre są o niej, niektóre są o tym, czy warto
Łapie się na tym, że wciąż dopowiadam i to mnie tak gubi
Bo jedyne cardio rozpatrzę w mej głowie
Gdzie metą jest promise z konkluzją, że chyba już, kurwa, nie warto
Dość bycia gwiazdą, chociaż nią, kurwa, nie jestem
Traktujesz mnie tak, jakbym pchał się na siłę na scenę, bo w TV raz widziałeś gębę
Chcę tworzyć muzykę, bo to jest jedyne, co serio potrafię
I od małolata się ciągnie to za mną, że typie, weź sobie znajdź pracę i zacznij już patrzeć realnie

To, kurwa, jest moje realnie
Nie widzę w tym nic ponad siły, więc jak w to nie wierzysz, to idź stąd i przestań już sprawdzać
Każdego z nas życie rozliczy
Ja wolę umierać z tą myślą, że robiłem wszystko
Mimo, że czasem coś tutaj nie wyszło
To idę przed siebie i w chuju mam, czy to jest hip-hop

Ciaży mi kilka toksyn, jak po tych petach
Czuję ciąży ciężar, bo dosyć mam tych nawyków
Które ciągną na dno bez opcji
By wyjść na ludzi chcę ją dotknąć, złapać za włosy
Patrząc w jej oczy

Ten idealizm był we mnie i ten romantyzm był we mnie
Przez to straciłem o kilkaset petów za dużo, a nie powinienem
Były imprezy na blokach, o których byś wolał nie wiedzieć
I te panienki, dla których byś oddał swe życie, a one dawały za bezcen
I przez to te złamane serce, dzisiaj mam dystans do kobiet
One się bawią i będą się bawić
Więc ja to pierdolę, się skupiam na pracy
A najlepszy raper w tym kraju nawinał, że jak będzie hajs - suki będą na tacy
Chociaż, czy o to w tym chodzi?
Jak chcesz, to sam sobie rozkmiń

Na sercu ciąży mi kilka toksyn, jak po tych petach
Czuję ciąży ciężar, bo dosyć mam tych nawyków
Które ciągną na dno bez opcji
By wyjść na ludzi chcę ją dotknąć, złapać za włosy
Patrząc w jej oczy

Ciaży mi kilka toksyn, jak po tych petach
Czuję ciąży ciężar, bo dosyć mam tych nawyków
Które ciągną na dno bez opcji
By wyjść na ludzi chcę ją dotknąć, złapać za włosy
Patrząc w jej oczy